

Jacek Walicki

Łódź

Ruch syjonistyczny w Łodzi (na tle ogólnopolskim) w latach 1926–1930*

Badania nad dziejami Żydów polskich rozwinęły się silnie w okresie ostatnich kilkunastu lat. Jednak ogrom zaległości, jakie powstały w wyniku nieuwzględniania przez dziesiątki lat miejsca, jakie w dziejach Polski zajmowała społeczność żydowska, nie został jeszcze zlikwidowany i nadal historia Żydów w Polsce poznana jest wycinkowo.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan badań historii Żydów łódzkich, mimo iż Łódź stanowiła w okresie międzywojennym drugie co do wielkości skupisko żydowskie w Polsce. Liczba żydowskich mieszkańców tego miasta — w 1931 r. ponad 200 tys. — była niewiele mniejsza niż Budapesztu, większa niż Wiednia, Odessy, Kijowa czy całej Litwy; mieszkało tu prawie sześć razy więcej Żydów niż w Pradze, tak znanej jako centrum życia żydowskiego w Europie Środkowowschodniej. Co prawda, po 1989 r. ukazał się szereg wartościowych wydawnictw poświęconych dziejom łódzkich Żydów. Wskazać tu należy przede wszystkim na takie, wydane w latach 90., pozycje, jak zbiorowy tom pod redakcją Pawła Samusia *Polacy — Niemcy — Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy* (1997), wcześniejszą publikacją pod redakcją Wiesława Pusia i Stanisława Liszewskiego *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, będącą, podobnie jak poprzednio wzmiankowana, pokłosiem międzynarodowej sesji naukowej, jak również syntetyczne opracowanie Wiesława Pusia *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914* (1998). Całe jednak obszary badawcze pozostają praktycznie nietknięte. Dotyczy to w wielkiej mierze dziejów żydowskich ruchów politycznych w „polskim Manchesterze”, gdyż przemysłowy charakter miasta spowodował — w większym jeszcze stopniu niż w odniesieniu do społeczności polskiej — koncentrację zainteresowań badaczy na kwestiach gospodarczych. Toteż jednym z obszarów praktycznie nie rozpoznanych przez historyków są dzieje łódzkiego syjonizmu w okresie II Rzeczypospolitej.

Ten stan rzeczy ma w części zmienić moja praca, w której za zadanie postawiłem sobie zaprezentować na tle ogólnopolskim dzieje szeroko pojmowanego ruchu syjonistycznego w Łodzi w okresie od maja 1926 r. do listopada 1930 r. — w czteroleciu stanowiącym niezwykle interesujący, a jednocześnie dobrze odgraniczony okres dziejów II Rzeczypospolitej, a także światowego i polskiego ruchu syjonistycznego. Ograniczają go, z jednej strony, zamach majo-

* Autoreferat pracy doktorskiej, napisany pod kierunkiem prof. Kazimierza Badziaka. Obrona publiczna odbyła się 15 maja 2003 r. Recenzentami byli: prof. Ludwik Mroczka, prof. Paweł Samuś.

wy, a z drugiej — wybory brzeskie. W dziejach syjonizmu okres ten rozpoczyna się w momencie stanowiącego wielką porażkę tego ruchu pierwszego kryzysu gospodarczego w Erec Israel, kończy się zaś opublikowaniem raportu Johna Hope Simpsona, będącego faktycznym zaprzeczeniem obietnic zawartych w Deklaracji Balfoura z 1917 r.

Pod pojęciem „ruch syjonistyczny” rozumiem te wszystkie organizacje polityczne, wraz z ich różnego typu przybudówkami, które za swój cel podstawowy uważały budowę Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie i których główna część aktywności koncentrowała się właśnie na tym zagadnieniu. Taka definicja pokrywa się w zasadzie z przynależnością w owym czasie omawianych ugrupowań do Światowej Organizacji Syjonistycznej (ŚOS).

Kierując się wspomnianą wyżej definicją, zrezygnowałem z przedstawienia w pracy dziejów Poalej Syjon–Lewicy. W owym okresie była to partia niezwykle radykalna, pod względem ideologicznym bliższa KPP niż PPS, partia robotnicza, poświęcająca w zasadzie większość swej aktywności problemom bieżącej walki politycznej na terenie Polski, a traktująca kwestie związane z budową Żydowskiej Siedziby Narodowej jako drugo- czy trzecioplanowe, a nawet często występująca przeciwko pozostałym partiom syjonistycznym. Szeregu przykładów takiego działania dostarcza postawa jej przedstawicieli w łódzkiej Radzie Miejskiej, gdzie wspólnie z bundowcami oraz polskimi i niemieckimi socjalistami blokowali oni dostęp do pomocy z budżetu miasta organizacjom społecznym powiązanim z „mieszczańskimi” partiami syjonistycznym. Dziejów tej partii nie można zresztą dokładnie przedstawić bez szczegółowego omówienia innych ugrupowań, konkurujących z nią na „żydowskiej ulicy robotniczej”, przede wszystkim zaś Bundu, dla którego właśnie Poalej Syjon–Lewica była często głównym przeciwnikiem, rzadziej — choć właśnie tak było w samorządzie Łodzi w końcu lat 20. — taktycznym sojusznikiem.

Źródła, na których oparta jest moja praca, stanowią — wobec zaginięcia lub niedostępności dokumentacji aktowej wytworzonej przez poszczególne organizacje syjonistyczne — materiały archiwalne proveniencji państwowej, powstałe w rezultacie działalności organów polskiej administracji publicznej, sprawującej nadzór nad aktywnością organizacji mniejszościowych, oraz prasa — zarówno żydowska, jak i polska.

Wśród źródeł pierwszej grupy wymienić przede wszystkim należy tajne tygodniowe i miesięczne sprawozdania sytuacyjne wojewody, zachowane prawie w komplecie dla okresu od połowy 1926 r. do połowy 1939 r. w zespole urzędu wojewódzkiego w Archiwum Państwowym w Łodzi (dalej: APŁ). Informacje w nich zawarte zbierane były przez obserwację wieców, otwartych zebrań, lekturę prasy, jak też od znajdujących się wewnątrz poszczególnych organizacji politycznych konfidentów. Wiarygodność sprawozdań sytuacyjnych jest problemem niezwykle ważnym. Nie ulega wątpliwości, że nie zawierają one pełnego i obiektywnego obrazu rzeczywistości społecznej. Władze państwowe zwracały o wiele większą uwagę na działalność partii o charakterze radykalnym i opozycyjnym. Wydaje się również, że o wiele więcej można mieć zaufania do informacji o charakterze jakościowym i indywidualnym — jak struktura organizacyjna, zasady funkcjonowania poszczególnych ogniw, zmiany osobowe w kierownictwach poszczególnych komórek — niż do ocen ogólnych i danych o liczebności organizacji. Za pewne uważać można również dane o przejawach zewnętrznej działalności, gdyż obowiązujące przepisy prawne wymagały na nie każdorazowego zezwolenia i obecności przedstawiciela władz. Natomiast do danych o wewnętrznej działalności partii, jako opartych na niesprawdzalnych danych konfidenacyjnych, należy podchodzić już o wiele ostrożniej.

Wykorzystałem też zachowane szczątkowo w zasobie Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) podobnego typu materiały sprawozdawcze szczebla centralnego, znajdujące się obecnie w zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Są to jednak — wobec zniszczenia przez Niemców większości akt MSW w 1944 r. — nie opracowania na wewnętrzny użytek samego ministerstwa,

ale materiały rozsyłane przez nie do władz wojewódzkich. Stosunkowo największa ilość dotrwała do naszych czasów „Przeglądów Prasy Narodowościowej”; wydawano je od pierwszych miesięcy po zamachu majowym, początkowo nawet kilka razy w tygodniu, później zaś już rzadziej. Te kilkustronicowe sprawozdania wiele uwagi poświęcały ciekawym wypowiedziom prasy prowincjonalnej, często bardzo trudno obecnie dostępnej. Wadą tych materiałów, wynikającą zresztą z ich przeznaczenia, jest pomijanie wielu spraw z życia wewnętrznego mniejszości, a koncentrowanie się na kwestiach najważniejszych z punktu widzenia interesów państwa polskiego: lojalności (lub jej braku) wobec II Rzeczypospolitej, stosunku do rządu, współpracy z polską opozycją.

Spośród innych wykorzystanych materiałów archiwalnych wymienić należy zachowane w APŁ materiały dotyczące nadzoru nad stowarzyszeniami, niestety bardziej obszerne dla lat 30., gdy — po wprowadzeniu dających większe uprawnienia władzom przepisów nadzorczych nowego prawa o stowarzyszeniach — ilość zawartych w nich informacji znacznie wzrosła. Z konieczności więc dane dotyczące lat 30. w paru wypadkach posłużyły do przedstawienia sytuacji w okresie nieco wcześniejszym. Pewną ilość informacji, dotyczących działalności syjonistów w łódzkim samorządzie, a także działalności związanych z syjonistami organizacji społecznych, dostarczyły Akta miasta Łodzi, zachowane w APŁ.

Wiele ciekawych informacji, dotyczących przede wszystkim spraw ogólnopolskich, zachowało się w różnych materiałach archiwalnych ze znacznie przetrzebionych przez wojnę akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ambasady RP w Londynie, zgromadzonych w AAN, pełniących rolę źródła zastępczego — wobec wspomnianego wyżej braku akt własnych MSW.

Drugą grupę wykorzystanych źródeł stanowią gazety, biuletyny prasowe i zachowane w niewielkim procencie druki ulotne. Stan zachowania tych ostatnich jest rezultatem faktu, iż w okresie przedwojennym dokumenty życia społecznego z całego obszaru kraju gromadziła tylko Biblioteka Narodowa i spłonęły one wraz z pozostałymi zbiorami specjalnymi narodowej ksiąźnicy w 1944 r., umyślnie podpalone przez Niemców kilka tygodni po kapitulacji powstania warszawskiego. Wiele informacji wniosły przede wszystkim tytuły będące faktycznymi organami syjonistów: łódzki „Lodzer Tageblatt” i warszawski „Nasz Przegląd”.

„Lodzer Tageblatt” założony został w 1908 r., ukazywał się do 1936 r., właścicielami byli Emanuel i Mendel Hamburgscy. Pismo osiągało 10–20 tys. nakładu i ściśle powiązane było z łódzkim Oddziałem Organizacji Syjonistycznej w Polsce. Powstały w 1923 r. warszawski dziennik „Nasz Przegląd” był nieoficjalnym organem partii w języku polskim. Starał się on nie angażować w wewnętrzne spory syjonistyczne, reprezentując cały ruch, a nie którąś ze składających się nań partii. Jednocześnie jednak gazetę łączyło wiele powiązań z prawie że oficjalnym organem partii w języku żydowskim — dziennikiem „Hajnt”. Dla Polaków „Nasz Przegląd” był reprezentatywnym, a jednocześnie często cytowanym, gdyż łatwym w odbiorze — ze względu na brak bariery językowej — organem syjonistycznym. Wiele uzupełniających danych znalazłem jednak również w powiązonym z fołkistami „Najer Folksblacie”, wydawanym od 1921 r. przez spółkę pod taką samą nazwą. Pismo to, mające bardziej popularny od poważnego „Tageblatu” charakter, posiadało bardzo dobry serwis lokalny.

Z gazet łódzkich w języku polskim kwerenda objęła m.in. „Ilustrowaną Republikę”, „Głos Polski”, „Kurier Łódzki” i endecki „Rozwój”. Z prasy warszawskiej pewne uzupełnienia przyniósł m.in. „Kurier Warszawski” i biuletyn polityczny „Warszawska Informacja Prasowa — Wszystkie Stronnictwa”.

Praca składa się z 11 rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii.

Rozdział I poświęcony jest powstaniu syjonizmu politycznego i jego początkom w Polsce i w Łodzi. W kolejnych rozdziałach omawiam najbardziej w interesującym nas okresie aktywną

grupę ruchu: syjonistów ogólnych, działających w ramach organizacji syjonistycznej w Polsce. W rozdziale II zawarte są informacje o jej strukturze organizacyjnej, programie, działaczach, propagandzie i prasie.

Ponieważ bieżąca działalność organizacji syjonistycznej — z racji programowych celów partii — prowadzona była w dwu płaszczyznach: palestyńskiej i krajowej, zagadnienia dotyczące bezpośrednio działań na rzecz budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej przedstawione są w kolejnym, odrębnym rozdziale III. Kwestie związane z polityką krajową partii, szczegółowo omawiam w dwu kolejnych częściach pracy: rozdziale IV, dotyczącym lat 1926–1927, i rozdziale V, omawiającym lata 1928–1930. Cezurę je rozgraniczającą stanowi najpoważniejsze wydarzenie wewnątrzpolityczne tych lat — wybory parlamentarne 1928 r.

Rozdział VI poświęcony jest rozwojowi sytuacji wewnątrz organizacji syjonistycznej w Polsce. Ograniczając omówienie konfliktu między syjonistami z byłego zaboru rosyjskiego i Galicji, najwięcej uwagi poświęcam walce dwu frakcji Organizacji Syjonistycznej w Polsce¹, która miała wielki wpływ na rozwój sytuacji w łódzkim ruchu syjonistycznym. Rozdział VII omawia działalność lewicowych ugrupowań syjonistycznych (Hitachdut i Poalej Syjon–Prawicy), zaś rozdział VIII — prawicowych (Mizrachi i rewizjonistów).

W rozdziale IX omawiam udział syjonistów w wyborach parlamentarnych w 1928 i 1930 r. Natomiast kolejny rozdział X poświęcony jest ich działalności w organach samorządu terytorialnego i wyznaniowego.

Pracę zamyka rozdział XI, omawiający powiązane z syjonistami organizacje społeczne i stowarzyszenia.

Celem mojej pracy jest przedstawienie dziejów ruchu syjonistycznego — zarówno partii, jak też kierowanej faktycznie przez nie żydowskiej reprezentacji parlamentarnej oraz organizacji społecznych, stanowiących otoczkę ruchu — w warunkach zmieniającej się sytuacji w Palestynie i ewolucji wewnątrzpolitycznej Polski w kierunku coraz bardziej widocznego autorytaryzmu. Dlatego też narracja oparta jest przede wszystkim na chronologii wydarzeń. Jednocześnie zaś starałem się wypuklić związki między „polityką żydowską” a głównym nurtem wydarzeń politycznych w Polsce, to, iż politycy syjonistyczni w swej działalności nie kierowali się tylko rozwojem sytuacji wewnątrz mniejszości żydowskiej i przebiegiem budowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, ale przede wszystkim byli nie niejako „zanurzeni” w polskim środowisku politycznym, a ich działania miały znaczenie dla rozwoju wydarzeń dotyczących II Rzeczypospolitej jako całości. Fakt ten tym bardziej zasługuje na wypuklenie, że przez badaczy spoza Polski jest zazwyczaj negowany — w rezultacie nawet doskonale pod wieloma innymi względami prace, jak książki Ezry Mendelsohna czy Emanuela Melzera, przedstawiają dzieje polskich Żydów w formie wyreparowanej z miejscowego kontekstu. Omawiając działalność poszczególnych partii syjonistycznych, nie rezygnuję też ze wspomniania o podstawowych wydarzeniach poza granicami kraju, mających znaczenie dla zrozumienia przebiegu wydarzeń w Łodzi. Wynika to przede wszystkim z ogólnoświatowego (przynajmniej w założeniu) charakteru ruchu i umieszczenia zarówno najwyższych ośrodków decyzyjnych, jak też głównego obiektu zainteresowania poza granicami Polski, co było na tle innych działających w Polsce ruchów politycznych zjawiskiem wyjątkowym.

Takie „rozszerzenie perspektywy” uznałem za konieczne również ze względu na brak syntezy dotyczącej ruchu syjonistycznego w drugiej połowie lat 20. — wspomniana powyżej praca Ezry Mendelsohna (*Zionist in Poland. The Formative Years*) kończy się bowiem na 1926 r. — jak też wyraźny brak choćby wycinkowych opracowań, przedstawiających bardziej szczegółowo za-

¹ Wbrew swej nazwie ta terytorialna organizacja działała tylko na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

równy politykę partii żydowskich, czy też sytuację polskiego żydostwa w tym okresie. Dla czytelników konieczność samodzielnego docierania do rozproszonych w dużym stopniu jeszcze, czy znajdujących się w trudno dostępnych publikacjach informacji o polityce syjonistycznej na szczeblu ogólnopolskim lub też o konkretnych wydarzeniach w Palestynie stanowiłoby duże i niepotrzebne utrudnienie w lekturze rozprawy.

Lata 1926–1930 stanowiły ważny okres w dziejach syjonizmu. Był to czas, w którym zarówno w Palestynie, jak też w diasporze organizacja stanęła przed nowymi problemami. Okazało się również, że ich rozwiązanie stanowi zagadnienie, z którym ciężko uporać się Organizacji Syjonistycznej. Po faktycznej klęsce IV aliji (fali migracji) lat 1925–1926 odbudowa imigracji do Palestyny była zadaniem trudnym, a w wypadku polskich syjonistów napotykała szereg przeszkód. Poprawa stanu gospodarczego kraju zmniejszała liczbę chętnych do podjęcia ryzyka wyjazdu do nieznanego kraju, słabło też wśród mas żydowskich przekonanie o konieczności popierania finansowego budowy Erec Israel. Podważało to podstawy, na których opierała się działalność Organizacji Syjonistycznej — stąd widoczna cały czas w Łodzi, jak i w całym kraju kampania zbiórki środków finansowych na rzecz funduszy narodowych, prowadzona z wielkim nakładem sił przy niezbyt zadowalających rezultatach.

Naprawdę jednak podstawową płaszczyzną działalności polskich syjonistów była polityka krajowa. Moim zdaniem, w tej kwestii — wbrew oświadczeniom wielu działaczy, szczególnie zaś wywodzących się ze środowiska radykałów — syjoniści ponieśli wielką klęskę, za którą właśnie radykałowie byli odpowiedzialni. Klęska ta to nieumiejętność wpasowania się w sytuację polityczną, jaka miała miejsce w Polsce po maju 1926 r. Wewnętrzne spory, odwoływanie się do interpretowanych na swój sposób zasad syjonizmu, ciągłe zmiany taktyki, które jednak trudno nazwać taktyczną giętkością prowadziły do pełnej marginalizacji syjonistów na scenie politycznej II Rzeczypospolitej. Za taki rozwój sytuacji winę ponoszą przede wszystkim właśnie zwolennicy I. Grünbauma, dla których najważniejszy był sukces taktyczny i rozgłos — jak byśmy dziś powiedzieli — medialny. Grünbaum był wielokrotnie głównym mówcą na łódzkich wiecach syjonistycznych, polemizował też ze skłonną do przyjęcia spokojniejszej taktyki większością miejscowych działaczy, z posłem dr. Jerzym Rosenblattem na czele. Rzeczywiście niezwykle umiejętności polityczne przywódcy syjonistycznych radykałów pozwoliły mu na zdobycie dominującej pozycji w polskim syjonizmie, m.in. kosztem wymienionego łódzkiego lidera ruchu. Ceną, jaką za to zapłacił cały ruch, była wysoka. Negatywną rolę, jaką odgrywał zabarwiony dogmatyzmem radykalizm, widzieli zresztą doskonale współcześni obserwatorzy sceny politycznej — także syjoniści z przekonania, jak łodzianie J. Rosenblatt i Arie Tartakower.

Negatywnie odbijały się także na działalności partii ambicje Grünbauma, który pragnął zostać przywódcą wszystkich mniejszości, niepotrzebnie — z punktu widzenia interesów polskiego żydostwa — antagonizując stosunki z władzą państwową, prowadzącą własną politykę mniejszościową. Polityk ten, któremu nie sposób zaprzeczyć, iż subiektywnie, zgodnie ze swą samooceną działał w obronie interesów własnego narodu, w rzeczywistości szkodził mu bardzo, stanowiąc dla wielu Polaków doskonały przykład, potwierdzający pogląd, iż syjonizm działa wbrew polskiej racji stanu. Nie można więc zgodzić się z tezą, funkcjonującą w historiografii za przyczyną badaczy pracujących za granicą, przede wszystkim Pawła Korca, iż radykalna polityka Grünbauma była jedyną i konieczną drogą dla polskich syjonistów. Ilość błędów taktycznych popełnionych w polityce krajowej przez „radykałów” była zatrważająca; za najważniejszy jestem skłonny uznać izolację od polskiej opozycji i negatywny stosunek do Centrolewu.

Na tle ożywionej działalności syjonistów ogólnych aktywność prawego (Mizrachi) i lewego (Poalej Syjon–Prawica i Hitachdut) skrzydła ruchu była słabsza. Charakterystyczną cechą Ło-

dzi były większe wpływy partii lewicowych, w szczególności najbardziej umiarkowanej — Hitachdutu, która posiadała tu wpływy o wiele znaczniejsze niż w całym kraju.

Podstawę działalności ruchu syjonistycznego stanowiła aktywność w poszczególnych ośrodkach, skupiających ludność żydowską. Jeśli wolno odwołać się do wrażenia, jakie daje lektura warszawskich i łódzkich gazet żydowskich, to działania łódzkiego ośrodka ruchu w zakresie *Gegenwartsarbeit* były porównywalne z Warszawą. Natomiast znaczenie polityczne łódzkiego ośrodka — drugiego wszak pod względem wielkości skupiska Żydów II Rzeczypospolitej — było o wiele mniejsze niż można by się spodziewać.

W działaniach na terenie samego miasta syjoniści w drugiej połowie lat 20. tracili swe pozycje w samorządzie — zarówno terytorialnym (na rzecz lewicy), jak też wyznaniowym (na rzecz ortodoksji). Jednocześnie jednak ich pozycja w życiu społecznym łódzkiego żydostwa nie malała. Wręcz przeciwnie, udawało im się rozwijać nowe kanały oddziaływania na społeczeństwo żydowskie, czego dowodem był choćby sukces, jaki odniosła syjonistyczna organizacja kobieca — WIZO. Równie pręźnie rozwijały się inne łódzkie organizacje syjonistyczne, jak Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich, prowadzące szkoły, które miały wykształcić syjonistyczną elitę.

Nadchodzący wielki kryzys, wybory brzeskie i zmiana polityki Wielkiej Brytanii wobec Palestyny odmieniły w latach 30. warunki, w jakich działał łódzki i polski ruch syjonistyczny. Na czoło wysuwa się polityka palestyńska, rośnie znaczenie lewicy ruchu. Ze sceny politycznej w Polsce odchodzą tak znaczące postacie, jak Grünbaum, symbol syjonizmu z pierwszych lat II Rzeczypospolitej. Wyraźnie wyodrębniający się w dziejach polskiego syjonizmu okres lat 30. wciąż czeka na swojego badacza.